Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nr. 101 (253) Wilno, Środa, 6 maja 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karlina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Pośrednik", Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

PORADNIA Polskiego Zrzeszenia LEKARZY SPECJALISTÓW
Wilno, ul. Garbarska 3, telef. 658.
SZCZEPIENIE OSPY ze świadectwami szkolnemi od godz. 5 do 6.30 wiecz.

Na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 8.IV r. b. № 3272, otwarty został
DOM BANKOWY
N. KLECK i J. LEWIN
w Wilnie, ul. Wielka Nr. 11. Telefon 339.
Załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Teatr Wielki
Występ Wiktorji Kaweckiej
Dziś premjera.
Manewry jesienne.
operetka Kalmana.
Początek o g. 8-ej w.

D-r S. Margolis
Gabinet Roentgenowski, prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena. Wileńska 39 (róg Mostowej).

Na sezon letni polecamy po cenach konkurencyjnych
Artykuły wszelkiego sportu letniego
jako to: (Foot-bal, Tennis, Wollej-bol, Lekka atletyka, Łuki stalowe i inne).
A. RONCZEWSKI
Wilno, ul. Wileńska 10.

Masaryk o bolszewizmie.

Prezydent republiki czechosłowackiej p. T. G. Masaryk pisze swoje wspomnienia z wielkiej wojny. P. Masaryk jest człowiekiem bardzo uczonym i wielce inteligentnym. Wiele widział od czasu, jak uciekł był z Czech w r. 1915. Widział wojnę w Paryżu, w Londynie, w Waszyngtonie. Znał wszystkich wielkich aktorów tragedji światowej. Znał wszystkich wielkich polityków aż do prezydenta Wilsona. W r. 1917 po rewolucji rosyjskiej przyjechał do Rosji i spędzał w niej długie miesiące. Przeżył wszystkie rewolucje. Sześć miesięcy żył pod żelaznym batem bolszewizmu. Bywał dawniej w Rosji, napisał przed wojną kilka książek o Rosji, umiał po rosyjsku. Mógł też z łatwością obserwować życie rosyjskie. Zapisał co widział i o czem mógł się dowiedzieć od Anglików, Francuzów, Czechów w Rosji osiadłych, a także wielu Rosjan. Przebywał w Petersburgu, Moskwie, Kijowie. Przeżył wszystkie bombardowania bolszewickie. Widział na własne oczy mordy, pożary, zniszczenia. Nie tylko widział, ale i — myślał. Obecnie wydrukował w nowym miesięczniku francuskim *„Le Monde Slave"* (Swiat Słowiański), wychodzącym w Paryżu pod redakcją profesora L. Ejsenmann'a rozdział pamiętników swoich, zatytułowany „W Rosji 1917—1918". Mieszczą się w tym długim rozdziale uwagi pełne interesu i dla polskiego czytelnika.

Masaryk zastanawia się nad istotą bolszewizmu, na podstawie tego co słyszał w Rosji od wyznawców Lenina i na podstawie tego co widział. Komunizm jest centralistyczny, surowy, skostniały, jest to ustrój abstrakcyjny, wyprowadzony logicznie z pewnego założenia i stosowany przy pomocy siły. Bolszewizm jest dyktaturą absolutystyczną jednostki i jego pomocników, — jestto ustrój, oparty na zasadach nieomylności i inkwizycji i dlatego nic niema wspólnego z nauką i z filozofją, nauka bowiem, tak samo jak demokracja jest niemożliwa bez wolności.

„Uważam pisze Masaryk, że demokracja urzeczywistniona w sposób logiczny i sprawiedliwy, demokracja nie tylko polityczna, ale ekonomiczna i społeczna jest najodpowiedniejsze dla społeczeństwa ludzkiego dzisiaj i na czas dosyć jeszcze długi.

Niedoskonałości ustroju gospodarczego i społecznego kapitalizmu spoczywają w jego jednostronności. Kapitalizm pozwala wielu ludziom (ale nie wszystkim) na inicjatywę indywidualną, na przedsiębiorczość i zdolność twórczą, ale podział dóbr wyprodukowanych nie odbywa się w stosunku prostym do zdolności i zasługi. W sensie politycznym demokracja oznacza nierówność, którą społeczeństwo może znieść i która w miarę rozwoju ulega zmniejszeniu.

Łatwo to powiedzieć, ale zastosowanie praktyczne tych założeń bywa różne. Dlatego jest tak wiele systemów komunistycznych.

W r. 1917 nie chodziło Leninowi o zastosowanie ideału komunizmu w Rosji, ale o wykorzystanie Rosji dla urzeczywistnienia ideału w Europie. Lenin sam o tem nie raz mówił. Mylił się, jakże fałszywie wyobrażał sobie Rosję i Europę. Jego filozofja historji była zupełnie dowolna. Lenin i jego uczniowie oczekiwali rewolucji ogólnej. Kiedy? Gdzie? To co Marx mówi za Feuerbachem o antropomorfizmie religijnym, zachowuje swoją wartość w dziedzinie społecznej i politycznej. Bolszewik buduje na podobieństwo swoje nie tylko nadziemskie niebo, ale i przyszłość swoją na ziemi. Rosjanie są niezdolni do urzeczywistnienia komunizmu marksowskiego i w całości swojej są jeszcze zbyt barbarzyńscy i skorumpowani przez caryzm, ażeby zrozumieć i stosować ideje Marksa o komunizmie, jako ostatecznego etapu długiego procesu historycznego. To, co Lenin urzeczywistnił, nie był to komunizm. Był to raczej *pierwotny agrarny kapitalizm* i pierwotny socjalizm pod kontrolą pierwotnego państwa, które przyszło na świat z anarchji, na którą był się rozpadł centralizm carski, także pierwotny.

Pierwotność składu społecznego rosyjskiego we wszystkich jej objawach, analfabetyzm chłopów, odosobnionych w ich wioskach, brak komunikacji, rozkład armji i administracji pod wpływem przegranej wojny, obalenia caratu i caropapiestwo, anarchja stronnictw politycznych i klas społecznych — wszystko to razem wzięte pozwoliło Leninowi, któremu nie można odmówić energji, dokonać rewolucji w wielkich miastach i narzucić rząd mniejszości mało licznej ale zorganizowanej.

Wszędzie można było widzieć braki i niedoskonałości antropomorfizmu społecznego i politycznego; administracja kraju została powierzona młodym ludziom bez wiedzy ani doświadczenia. Najlepsi z nich starali się spełniać obowiązki swoje jak mogli. Odkrywali wciąż rzeczy oddawna znane. Wielu z nich ograniczali działalność swoją poprostu do nadużyć i do wyzyskiwania stanowisk swoich dla własnej korzyści. Kto musi uczyć się tabliczki mnożenia nie może stosować logarytmów. W żadnym dziale pracy, czy to będzie administracja, czy polityka, nie ma dziś powodu ani potrzeby odkrywania alfabetu.

Niezliczone improwizacje złożyły się na system zwany bolszewickiem. Półkultura bolszewizmu jest gorsza od wszelkiego braku kultury.

Ustrój, który boi się krytyki i sądu ludzi, którzy myślą jest z natury swojej niemożliwy.

„Brak kultury, szczególna pierwotność rzuca się w oczy w uprawianiu urzędowem okropności tak zwanej nowej sztuki.

„Rosjanie i bolszewicy są synami caryzmu i ten ich wychował w ciągu stulecia. Mogli usunąć cara ale nie usunęli caryzmu. Noszą liberję carystyczną, jakkolwiek noszą je „nawywrót"; Rosjanin, jak wiadomo potrafi nawet buty swoje kłaść podszewką do góry...

„Bolszewicy nie byli przygotowani do rewolucji administracyjnej pozytywnej, a tylko do negatywnej. Ich fanatyzm, ich ciasnota umysłowa i brak kultury kazały im dokonać niezliczonych zbytecznych zniszczeń. Zarzucam im w szczególności, że na podobieństwo carów zniszczyli niepotrzebnie tysiące istnień ludzkich. Cywilizacja mierzy się zawsze troską o zachowanie życia ludzkiego. Wystąpienie inteligencji przez bolszewików ma jeden precedens w historji. Cezar rzymski Sewer wymordował stare rodziny rzymskie, a w szczególności senatorskie. W ten sposób utrwalił w rządzie i w państwie wpływ barbarzyńców ale przyśpieszył upadek Rzymu.

„Bolszewizm to jest raczej Bakuninizm. Jeżeli czerpie z Marksa z przed roku 1848, kiedy Marks nie był jeszcze opracował podstaw swego socjalizmu. Bolszewicy mogą powoływać się na Bakunina ze względu na ich jezuityzm i machiawelizm którym się chełpią.

Bakunin pociąga ich konspiracyjnością, tajemniczością, idei władzy i dyktaturą.

„Bolszewicy nie znali Rosji. Emigranci odzwyczaili się od Rosji.

Nie znali jej wartości. Na Zachodzie żyli w luźnych kółkach.

W przekonaniu, że rewolucja społeczna dokona się wcześniej na Zachodzie, zajmowali się propagandą na Zachodzie. Polityka bolszewicka była i jest ekscentryczna i absolutnie pierwotna.

„Co bolszewizm może mieć wspólnego z komunizmem? Jestto, co najwyżej socjalizm państwowy i kapitalizm kastowy. Komunizm stosownie do oświadczeń dotychczasowych możliwy jest tylko na podstawach moralnych i religijnych, możliwy jest tylko między przyjaciółmi; jakże daleko jesteśmy od społeczeństwa zorganizowanego według zasad przyjaźni, opartego na sympatji.

„Lenin był konsekwencją logiczną rosyjskiej nielogiczności. Zdobył Rosję tak samo, jak ją przed nim zdobywali inni uzurpatorowie. Wykorzystał zmęczenie wojną, rozkład armji, pożądanie ziemi. Chłopi wzięli ziemię, nie było w ich głowach cienia komunizmu, a chłopi—to Rosja.

Jest to błąd znowuż, iż Lenin i jego rewolucja nie są rosyjskie—przeciwnie—to jest rewolucja czysto rosyjska aż do sowietów, które są tylko dalszym ciągiem wysiłków „mir",u i rosyjskiej *artali.*

Stanisław Posner.

Prezes i jeden z członków pol. delegacji handl. w Berlinie odwołani. Rokowania trwają nadal.

Dowiadujemy się iż rząd odwołał prezesa polskiej delegacji w Berlinie dorokowań handlowych dr. Kozłowskiego.

Również i drugi członek delegacji p. Tennebum powrócił do Warszawa.

Przewodnictwo delegacji objął dr. Prądzyński.

Rokowania między obu delegacjami toczą się nadal.

Proces dywersantów łuninieckich.

Przed sądem okręgowym w Łunińcu zakończyła się dziś rozprawa przeciwko 9-u osobnikom oskarżonym o udział w napadzie bandyckim pod Łowczą na pociąg, który zdążał z Brześcia do Łunińca gdzie przebywał na inspekcji ówczesny min. spr. wewn. p. Hübner.

Pociągiem tym jechał m. im. wojewoda Downarowicz i komendant Okr. Pol. Państw. Miesowicz.

Napad ten był jednym z najśmielszych napadów bandyckich.

Przed sądem doraźnym stanęło w poniedziałek ub. 5 oskarżonych. Pozostali odpowiadali przed sądem zwykłym.

Sąd skazał Nikitą Kluka, Jana Lewczuka i Kuźmę Marywończuka na karę śmierci prez roztrzelanie, Kiryłę Nowika na 10 lat ciężkiego więzienia.

Pozostałych uniewiniono.

Berlin forsownie uzbraja Nadrenję.

PARYŻ, 5.V (Pat). Według informacyj „Matin'a" wysoki komisarjat francuski w Nadrenji jest w posiadaniu ofert, pochodzących od berlińskiej Waffengeselschaft, a proponujących niemieckiemu towarzystwu patrjotycznemu w Nadrenji dostarczanie mauzerów, haubic i samolotów, wszystko powyższe rozebrane na składowe części, ażeby — jak mówią oferty uniknąć ściągnięcia uwagi szpiegów międzysojuszniczej komisji.

Zbliżenie angielsko-amerykańskie.

LONDYN. 5.V. (Pat.) Onegdaj w stowarzyszeniu zbliżenia anglo-amerykańskiego odbył się bankiet na cześć nowego ambasadora Stanów Zjedn. w Londynie Hougtona. Na bankiecie odczytano depesze powitalne nadesłane przez króla Jerzego i księcia Walji. Toast na cześć nowego ambasadora wzniósł między innemi Baldwin.

Sanacja skarbu w Anglji.

LONDYN, 5.V. (Pat.). Izba Gmin jednogłośnie przyjęła dziś w trzeciem czytaniu projekt ustawy o powrocie do zasad parytetu złota. Bill ten został przesłany do Izby lordów.

Teatr Polski
Dziś poraz 2-gi
Musisz być moją.
Komedja Verneuil'a
Początek o godz. 8 wiecz.

W piątek 8-go maja przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach zniżonych
„Nie-boska komedja"
w 4 aktach XV obrazach
Z. Krasińskiego.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego".

Z SEJMU.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Kolei.

Minister Ratajski w opałach.

Po kilkudniowej przerwie Sejm wznowił w dniu dzisiejszym swe obrady.

Dyskutowano w dalszym ciągu nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Po przemówieniu posła *Zwierzyńskiego* (Z.L.N.) i *Kiernika* (Piast), którzy w wielu punktach krytykowali działalność ministerstwa, zabrał głos min. Ratajski usiłując odeprzeć szereg zarzutów jakie w dyskusji wytoczyli mówcy lewicowi przeciwko jego resortowi.

Argumenty p. Ratajskiego były jednakże słabe, a całe przemówienie świadczyło iż minister nie jest w stanie opanować ogromu zagadnień związanych z wewnętrzną polityką nowoczesnego demokratycznego państwa.

Minister nie orjentuje się przedewszystkiem w stosunkach dotyczących Ziem Wschodnich.

M. innymi min. zaznaczył, że co się tyczy powiększenia liczby starostw na Kresach Wschodnich, to obecnie zamierzonem jest utworzenie starostwa w Mołodecznie. Tym zamierzeniom stoi jednak na przeszkodzie brak budynków.

Rząd nosi się z zamiarem zwinięcia woj. Nowogródzkiego jako liczebnie i ekonomicznie zbyt słabego. Również Delegatura Rządu w Wilnie ma być zamieniona na województwo.

Odpierając zarzuty stawiane policji, minister stwierdza, że nie da się zaprzeczyć, że w tak licznym korpusie policyjnym, miejsce znalazły jednostki skłonne do nadużyć, lecz należy stwierdzić z całym naciskiem, że władze naczelne nie puszczają bezkarnie najdrobniejszych przekroczeń służbowych.

Minister oświadcza iż z dumą przyjmuje nadany mu przez pos. Pragiera (PP.S.) tytuł „ministra policji".

Co się tyczy zarzutów postawionych przez posłów z mniejszości narodowych, minister oświadcza, iż z braku dowodów nie może wchodzić w szczegóły tych spraw ale gotów jest każdemu z posłów udzielić wyjaśnień jaknajbardziej szczegółowych.

Przemówienie ministra było przyjęte nader chłodno przez lewicę, jak również nie wywołało ono gorętszej sympatji na ławach prawicy.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Kościałkowski (Klub Pracy).

Mowa posła Kościałkowskiego.

„Wniosek o zaprowadzenie stanu wyjątkowego na Kresach, odrzucony na komisji administraayjnej został jednak wznowiony na plenum dyskusji na temat spraw Kresowych, co uważamy za błąd.

Gospodarkę naszej administracji można scharakteryzować wskazując jej główne wady: *bezsmyślną centralizację, biurokratyzm i złe skonstruowanie aparatu policyjnego.*

Realna demokracja wymaga szybkiego załatwiania spraw przez instytucje blizkie ludu t. j. starostwa a nie jak to się dzieje, że o koncesje na małe przedsiębiorstwa albo sprawy weterynaryjne trzeba się zwracać aż do województwa, co powoduje niesłychany wzrost biurokracji.

Z 46-u tysięcy policjantów około czwartej części służy w charakterze gońców na usługach instytucji skarbowych i sądowych, a wykarmienie całej policji kosztuje 86 miljonów złotych.

Ministerstwo nie posiada danych statystycznych co do liczebności policji za czasów rosyjskich ale wystarczy przytoczyć fakt że w miejscowości rdzennie polskiej gdzie dawniej był jeden „urjadnik" i 2 policjantów, jest teraz 16-u policjantów którzy zajmują się wyszukiwaniem przestępstw za które nakładają ogromne kary przenoszące czasem podatki ściągane z tej miejscowości.

Ilość policji jest za wielką a uposażenie za niskie, gdyż za 114 złotych nie można wyżyć a to demoralizuje i zmusza do szukania dodatków.

Do poprawy stosunków w policji nie jest właściwy system kar, których było 42 tys. na 45 tys. policjantów. Ten system trzeba poddać rewizji.

Mówiąc o stosunkach do mniejszości narodowych, poseł Kościałkowski zaznaczył iż rolą Min. Spraw Wewn. jest *pozyskać serca wszystkich obywateli państwa, niezależnie od ich narodowości i wyznania, dla ogólnej, wielkiej idei Państwa Polskiego.*

Przypuszczam iż Ojczyzna nasza niejednokrotnie jeszcze z bronią w ręku będzie musiała odpierać wrogie zakusy na całość jej granic. Zawierucha wojenna dotknie przedewszystkiem Ziem Wschodnich.

W nowoczesnej wojnie tylko cały naród który dobrowolnie i ochoczo stanie pod bronią, ażeby bronieć zagrożonych granic potrafi osiągnąć zwycięstwo.

Wszyscy obywatele państwa niezależnie od ich narodowości i wyznania winni mieć głęboką wiarę iż broniąc wspólnej Ojczyzny, bronią swego własnego stanu posiadania zarówno materjalnego jak i moralnego, jakim jest wolność i równość wobec prawa wszystkich obywateli.

Nie zmierza do tego polityka dzisiejszego kierownictwa Min. Spr. Wewn., stąd też nie możemy mieć do niego zaufania.

——

Następnie zabrał głos główny referent poseł *Rusinek* (Piast.) który prosił o uchwalenie budżetu.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do budżetu Min. Kolei.

Po referacie pos. *Tabaczyńskiego* (Z.L.N.) Zabrał głos pos. *Bartel* (Klub Pracy)

Mowa posła Bartla.

„Życie gospodarcze państwa i jego zdolność obrony zależy w dużym stopniu od jego środków transportowych.

W rzeczach drobnych jest pewien postęp, ale w zasadniczych konturach nic się nie zmienia.

P. minister kolei spowodował rozporządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej o kolejach jako przedsiębiorstwie.

Los tego rozporządzenia jest znany.

Na komisji komunikacyjnej wszystkie stronnictwa krytykowały je bardzo i dążyły do zawieszenia tego rozporządzenia.

Minister który za nic odpowiada nie sprzeciwiał się komisji zajmując stanowisko: „Noli me tangere"

Jest to stanowczo nie właściwe minister musi wiedzieć czego chce i mieć siłę przeciwstawić się stronnictwom w Sejmie.

Taki brak woli demoralizuje personel, dochodzi do tego ze zdolni ludzie nie mają oparcia w ministerstwie, usuwają się bo u góry się nie planuje ani obmyśla.

Minister wnosi dalej ustawę o Kasach Chorych która na komisji spotyka się znów z jednolitym oporem i minister znów potulnie ją wycofa.

Gdy poseł *Ostrowski* (Piast) wystąpił z wnioskiem tępienia nadużyć za pomocą generalnych inspektoratów to minister załatwił to rozporządzeniem połowicznem.

Ustawy kolei dotąd nie ma a pragmatyka jest przecież konieczna. Ten stan rzeczy wymaga od ministra zaniechania systemu nienarażana się nikomu i niczemu.

Ministerstwo nie wspiera twórczej myśli inżynierskiej. Sejm w r. zeszłym przeznaczył miljon zł. na roboty udoskonaleniowe i poprawki; z tego miljona ministerstwo zużyło zaledwie 60 tysięcy.

Pieniądze więc były dla dopomożenia twórczej inicjatywie ale tego nie uczyniono.

Gospodarka zapasowa wymaga również pewnych poprawek.

Prędkość krytyczna pociągów nie jest uzyskana co pociąga za sobą większy wydatek węgla. Przeciętna szybkość pociągów Warszawa—Zakopane wynosi 35 klm gdy na linji Bruxella—Paryż 78 klm.

Mój pogląd krytyczny na działalność ministerstwa nie jest owiany niechęcią do osoby ministra lecz uważam że należy mówić prawdę.

Ostatni zamach dokonany przez zbrodnarzy nie znalazł odpowiedniego oddzwięku w Ministerstwie.

Po pierwszym zamachu pod Rogowem żądaliśmy specjalnych zarządzeń, wydano je dopiero po drugiej katastrofie. Wydane u niedostatecznej, mierze skoro nastąpiły nowe zamachy. W takich wypadkach minister musi być wodzem, który wydaje rozkazy, tymczasem dowiadujemy się że zwołano dopiero zjazd prezesów dyrekcji w tej sprawie.

Jest to znowu uchylanie się od osobistej odpowiedzialności.

Musimy domagać się od ministra b. twardej ręki i stanowczej decyzji i o to apelujemy".

——

Zarówno wystąpienie posła *Bartla* jak i posła *Kościałkowskiego* pełne objektywizmu i spokojnej, rzeczowej krytyki nacechowanej zdrową opozycją, wywołało b. żywy oddźwięk w Izbie.

Po przerwie przemówienia pos. *Kuryłowicza* (P.P.S.) i *Paczkowskiego* (Ch. D.), którzy przedłożyli szereg rezolucji, jakoteż po przemówieniu posła *Ostrowskiego* (Piast) *Michalaka* (N.P.R.) i *Zagajewskiego* (Z.L.N.) — zabrał głos min. *Tyszka.*

Wywody ministra swiadczyły dobitnie, iż p. Tyszka nie stoi absolutnie na wysokości swego zadania.

Z kolei przyszło do budżetu min. Rolnictwa.

Po przemówieniu referenta Żółtowskiego (Ch. N.) odroczono dyskusję do jutra.

Wiadomości polityczne.

Podpisanie przez Polskę i Austrję umowy o komunikacji lotniczej.

W dniu 5 b. m. p. Aleksander Skrzyński, minister spraw zagranicznych i p. Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, podpisali umowę protokularną w przedmocie uruchomienia komunikacji lotniczej pomiędzy Krakowem a „Wiedniem". (P.A.T.).

Kamieniew na wszechukraińskim zjeździe sowietów.

W dniu 4.V., 25 przybył do Charkowa zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych Kamieniew w celu wzięcia udziału w pracach wszechukraińskiego zjazdu sowietów.

Na dworcu Kamieniewa spotkali przedstawiciele charkowskich fabryk. (P.A.T.).

Opieka szkolna.

„Zadaniem szkoły nie jest podawanie dzieciom pewnej sumy wiadomości, ale raczej wychowania i wszczepiania wytrwałości, której nam brak. Szkoła musi zespolić karność obywatelską z indywidualną inicjatywą i karnością. Dzisiejsze wychowanie, daje wiele poglądów ogólnych i syntez, nie daje natomiast wiadomości z pewnych, najważniejszych dziedzin życiowych".

Wyjąwszy powyższe zdanie z długiej mowy p. min. Grabskiego o szkolnictwie i jego celach, mowie, która uzyskała ogólny wśród słuchaczy poklask, zastanowić się nam wypada, jak w obecnej chwili przedstawia się owa najważniejsza sprawa wychowania narodowego wśród nas?

Szkolnictwu wogóle, a naszemu, działającemu wśród społeczeństwa, które w trzech czwartych przez szkołę nie przeszło, lub miało do czynienia z pedagogją obcą i wrogą, stawia się dzisiaj ogromne zadanie. Ma wszczepić w umysł dziecka pewną sumę wymaganych w obecnym ustroju państwa, wiadomości naukowych, mogących obywatelowi otworzyć drogę do wszelkiej karjery życiowej, oraz wszczepić pewną sumę zasad moralnych, etycznych, społecznych, ba nawet estetycznych, które mu w życia i w stosunkach z ludźmi pozwolą spełniać powzięte obowiązki, i dawać sobie i bliźnim tę konieczną dozę szczęścia, bez której nie mogą istnieć rodziny, społeczeństwa i państwa. Czy dzisiejszy program nauk w szkołach naszych jest odpowiedni, czy metody wykładów, system szkolny, ilość nauki jest dobrze rozmieszczony, o tem mogą sądzić tylko pedagodzy i zawodowi psychologowie.

Pewne luźne uwagi nasuwające się „profanom", pochodzą może z niemożliwości objęcia całokształtu sprawy, z powodu zmian jakie zachodzą w systemie pedagogicznym dzisiejszym itp. Ogólne zdanie np. jest, że dzieci są z jednej strony przeciążone naukami, nad siły i możność zapracowane, z drugiej zaś, że towarzysko i społecznie biorąc, tą coraz bardziej egoistyczne i źle wychowane.

Powiedzmy jednak sobie, że dużo obliczyć trzeba na czas powojenny, który się jeszcze wcale nie skończył. Nie łudźmy się, że oddychamy normalnem powietrzem! Jest ono dotąd przesycone wywiewami gazów trujących, za dużo świeżych trupów, położyło się pod nogi zwycięsców i zwyciężonych, by jedni i drudzy mogli utrzymać psychiczną równowagę.

A któż najbardziej odczuł owo zachwianie się dawnego porządku rzeczy, jak nie dzieci czy młodzież, kwiat tej epoki niepokoju, troski o byt, zbytku, rozspętanych instyktów szakala i hjeny, upojenia wolnością, trwogi o przyszłość i denerwujących uczuć.

Przytem w nowem Państwie, liczącem siedem lat wieku, nie obywa się i nie może obyć bez prób *in anima vilis*, we wszystkich dziedzinach życia. Nie są od tej konieczności wyjątkiem i sprawy szkolne. I one poddane są rozmaitym eksperymentom, czynionym na młodych umysłach i istotach.

Trudno tego uniknąć, gdyż przy budowie wielkiego gmachu Państwa, plany i projekty budowniczych nie są mi jednolite, ani zgodne, ani często fachowe.

Szkoła więc taka jaką jest dzisiaj, odbywa swą powolną, ale nieustającą drogę ewolucji ku coraz praktyczniejszym miejmy nadzieję programom.

Program nauk jest obfity, praca pedagogiczna wśród dzieci, powiedzmy otwarcie, dzikszych i mniej kulturalnych niż gdzie indziej, ciężka.

Prawie niepodobieństwo wymagać od ciała nauczycielskiego, by prócz lekcji i wykładów zajmowało się więcej wychowaniem młodzieży, niż to uczynić może na pauzach i w godzinach szkolnych. A przecież to nie wystarcza. Dziatwa, zwłaszcza młodsza, nie może być zostawiona sama sobie po za szkołą, czyli oddana na pastwę nie kulturalnego najczęściej otoczenia.

Zaradzić brakom z tych okoliczności wynikłym, ustalić pewien ogólny pogląd na zasady wychowania, zszerzyć się w celu wspólnej opieki nad wspólnym największym skarbem narodu — młodzieżą, to były pobudki, któremi się kierowali inicjatorzy *Opiek Rodzicielskich z Średnich Zakładów Naukowych*, jakie się w Wilnie zorganizowały od 1. XII. 1924 roku.

Postanowiono stworzyć Centralę Opiek Szkolnych, których regulamin wzgl. Statut, został opracowany przez p.p. Cywińskiego i Zagórskiego. Postanowiono wejść do tworzącego się Tow. Opieki nad młodzieżą, jako sekcja autonomiczna.

Każda szkoła ma wysyłać na posiedzenia 2-ch przedstawicieli. Jako pierwsze zadanie, postawiono sobie przyjąć z pomocą nie zamożnym uczniom. Starano się też nawiązać kontakt z Opiekami szkolnemi na prowincji mianowicie w Nieświeżu, Wilejce, Święcianach, Dziśnie i t. p.

Postanowiono też rozpocząć energiczną walkę z gruźlicą, która wedle zdania lekarzy szerzy się w naszych szkołach w sposób z przerażający. W tym celu opieki szkolne mają skoordynować swoje usiłowania i prace z istniejącemi Radami Pedagogicznemi, kolonjami letniemi i Tow. walki z gruźlicą.

Sekcja Opieki Rodzicielskiej pod nazwą *Walka z gruźlicą*, obejmować będzie dzieci szkół średnich, i będzie czuwała nad wysyłaniem dzieci do badań, oraz na wieś, do uzdrowisk lub też zajmie się odżywianiem i zarządzeniem pomocy w mieszkaniach.

Projektowane są żłobki dla niemowląt matek gruźlicznych, otwieranie szkół na otwartem powietrzu, kolonji, płatnych i półpłatnych, oraz ustanowienie specjalnego lekarza w Przychodni T-wa Antigruźliczego dla dzieci.

Na tem, jak dotąd, kończą się dodatnie poczynania opiek szkolnych.

M—icz.

NA MARGINESIE.

Coś tu jest nie w porządku.

Przedwojenni wilnianie pamiętają charakterystyczną postać Edmunda Kupieckiego, Wysoki, zgarbiony, w ubraniu zaniedbanym z twarzą zawsze dobrodusznie zakłopotaną— należał do typu ludzi „nieobecnych". Marzycieli. Kierował działem dramatycznym „Lutni", skupiającej wówczas pod wodzą ś. p. Montwiłła, rzesze, garnące się do sztuki polskiej i szerzące miłość dla niej tu skąd carat usiłował wywabić każdy ślad polskiej kultury.

Przez długie lata przedtem Kupiecki był dyrektorem teatrów prowincjonalnych w b. Królestwie. Należał do owego wymierającego — a może już nawet wymarłego — gatunku zapaleńców, mierzących siły na zamiary komiwojażerów Melpomeny, którym kapryśna muza nie zawsze odpłacała miłością. Służył jej wiernie, często o chłodzie i głodzie. To tu, to owdzie rozbijał namioty, by zjadaczom chleba sztuką życie krasić i tęsknotę za pięknem w sercach ich krzesać. Sam, zdolny aktor, nie miał szczęścia —ino i zręczności życiowej — by wydostać się na większą scenę. Mimo to, posiadał w repertuarze swym kilka ról, pamiętnych w tradycji artystycznej. Między innemi, Kupiecki niezrównany był, jak Tyndyrgudy w „Dramacie Kaliny" Kaweckiego. On właściwie dopiero postać tę stworzył, na nim wzorowali się w interpretowaniu jej nawet matadorowie sztuki aktorskiej.

Utraciwszy w Wilnie żonę, również zdolną artystkę dramatyczną, a jednocześnie ciętą poetkę satyryczną, Kupiecki przeniósł się do Mińska, by dalej służyć tej samej sprawie — sprawie sztuki polskiej. W mieście, nie posiadającem polsktego teatru, stanął na czele miłośników, by podnieść ich sprawność, i poziom artystyczny.

Pożyteczny żywot zakończył tragicznie.

Bolszewicy rostrzelali ś. p. Kupieckiego, oskarżając go o ukrycie dwu żołnierzy polskich.

A teraz — rzecz, która w porządku nie jest.

Czy wolno komu wątpić, że Kupiecki był polakiem, i to dobrym polakiem?

Całe jego życie było służbą Ojczyźnie. Służbą, przypieczętowaną śmiercią męczeńską. A jednak, gdy córką tego człowieka wszczęła starania, by powrócić do kraju. pokonać musiała niezliczone trudności, stawianej jej właśnie przez władzie polskie. Nie dość tego! Dostawszy się wreszcie do Wilna, przez długi czas wyjednać nie mogła obywatelstwa polskiego, które uzyskała w końcu nie prostą drogą, jako swe niewątpliwe prawo, ale jedynie dzięki protekcji osobistości wpływowej.

Tępy biurokratyzm?.. zapewne, Ale fakt powyższy świadczy również, że śród naszych urzędników „kresowych" za dużo jest ludzi, nie mających nic wspólnego z miejscowemi stosunkami.

B. H.

Dr. D Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—3 po poł.

Teatralizacja życia.

...I przyszedł mąż z Moskwy do grodu Gedymina, głosząc swe zasady...
Z roczników XX wieku.

W roku ubiegłym Jewreinów utworem swoim „To co najważniejsze" dał społeczeństwu receptę dobrego samopoczucia.

Według Jewreinowa najważniejszą rzeczą w życiu są iluzje. Obecnie z odczytu jego „Teatralizacja życia" dowiadujemy się, jak się korzysta z tej recepty.

„Teatr u siebie w domu". Spać można jeszcze, jak zwykle, wścibić nos w poduszkę i chrapać, lecz z chwilą przebudzenia zaczyna się teatralizacja.

Jest dozwolone, jak to się mówi „gadać do rzeczy". Wygłaszać monologi do miednicy, szczoteczki do zębów i innych toaletowych sprzętów.

W stosunkach z ludźmi bezwzględnie należy „udawać greka".

——

Pewien kasjer porwany przez nową ideę posunął się nieco dalej.

Pogłębił jeszcze ideę — mianowicie zajął się w mieszkaniu w czasie wolnym od zajęć charakteryzacją. Lecz charakteryzował nie własną fizjognomię, jeno czeki pieniężne, zresztą bardzo kunsztownie podmalowując cyfry i podpisy na nowo.

Osiągnął wspaniałe wyniki. Zdaje się w przeciągu miesiąca został właścicielem pokaznego auta i dwuch cudzych żon... Widocznie wielbicielki jego talentu.

Gdy, przy interwencji policji zapadła kurtyna tego oryginalnego widowiska i kasjer — artysta powędrował na Łukiszki, nie przestawał jednak „udawać greka" i przed sędzią śledczym.

„Przecież to — prawił — „tylko teatralizacja życia"!

——

To był, jeśli tak powiem, wypadek teatralizacji na niwie społecznej.

A oto u siebie w domu.

Pewien jegomość lat około 50-u nic wspólnego z teatrem nie mający... z reumatyzmem... człek starych przekonań i tradycji... z łysiną... z piętrową kamienicą i z przyzwoitą rentą dochodową...

Jednym słowem, taki solidny pan, wróciwszy niaspodzianie do domu, ujrzał swoją własną żonę w objęciach... innego pana. Młodego. Bez kamienicy. Bez łysiny. Bez reumatyzmu. I, widocznie, wielkiego amatora teatru.

Niema scena trwała kilkanaście sekund.

A ponieważ z twarzy obrażonego męża nie znikał znak zapytania i pewien niepokój, ze strony młodej żony padła odpowiedź:

„Przecież to tylko teatralizacja życia"!

——

Jestem człowiekiem już niemłodym, nie kasjerem, nie mam żony i nie mam pieniędzy ani cudzych, ani własnych.

Jednak co do teatralizacji to i owszem.

Częstokroć, wróciwszy do swego nędznego poddasza, wyjmuję z walizy (z braku odpowiedniego kredensu) litr Baczewskiego.

Siadam za stołem o trzech nogach i czynię pierwszy łyk.

Cisza... Jak przed uchyleniem kurtyny.

Pociągam jeszcze dwa łyki... Kurtyna się podnosi.

Stół o trzech nogach przekształca się w łoże antyczne. Jeszcze kilka łyków. Butelka przekształca się w czarującą blondynkę nieziemskiej piękności.

Porywam ją w objęcia, i nucimy, kołysząc się wala. Przyciskam usta do jej słodkich warg i czarodziejski płyn rozpala we mnie ogień święty. Wygłaszam monolog.

A blondynka — butelka odpowiada mi namiętnemi pocałunkami.

I oto w objęciach lecimy w otchłań... mianowicie pod stół o trzech nogach.

Na tem koniec.

We drzwiach ukazuje się gospodyni domu i krzyczy:

— „Cóż to"?! Pan chyba zwarjował!

Mruczę tedy skostniałym językiem:

Gdzie tam! To te-a-tra-li-za-cja życia...

W. S.

Szastanie groszem.

Wciąż się u nas słyszy jęki i lamenty nad wieloma brakami naszego życia społecznego, wciąż brak jest pieniędzy na sprawy pierwszorzędnej wagi. Szkoły są za ciasne i niehigieniczne, zdrowotność dzieci nieświetna, a nawet zła, żłobki przepełnione, oświata na wsi wielkim głosem woła o zapomogi, wojsko nadgraniczne nie ma pomocy i rozrywek kulturalnych, urzędnicy mieszczą się po chałupach i nie mają odpowiednich lokali na urzędy, szpitale na prowincji są w fazie projektów, też sanatorja, uzdrowiska i t. p. I oto nieustannie żebrzą w stolicy najrozmaitsze zrzeszenia, opieki społeczne i instytucje.

Ale jakże często prośby te, podania referaty i memorjały pozostają bez skutku! A obok tego, czytamy takie np. szastanie groszem: na zabawę 3 maja sprowadza się... „Lajkonik Krakowski", wyasygnowano 2000 zł. na ten cel! Co to znaczy? Czy bilet i przewóz człowieka i kostiumu tyle kosztuje?! To jest szczegół drobny, ale oto jak się u nas rozporządza pieniędzmi. Znów czytamy: min. kolei wyznaczyło 50.000 zł. za odkrycie sprawców katastrofy pod Starogardem! Mała rzecz: 50.000 zł.

Czy nie za wiele trochę za spełnienie najprostszego obowiązku przez służbę bezpieczeństwa, już przecież opłacaną?

A różne imprezy artystyczno-reklamowo-propagandowe? Ileż tysięcy pochłonie wystawa w Paryżu i koszt pobytu tam rozmaitych „typków" co za protekcją przyczepią się do tej wystawy w charakterze przedstawicieli... lekkomyślności polskiej. A te miljony, które podobno tego roku wydała Polska na jedwabie i pomarańcze. A różne pisma i teatry, finansowane gwoli zadowolenia próżności poszczególnych osób, umiejących wyzyskać swe osobiste stosunki?

Tak, niech nikt nie mówi, że nasze Państwo jest biedne, lub że nie mamy pieniędzy. Jest tego dosyć, tylko w dziwny sposób rozmieszczane.

Narodowi łaknącemu chleba powszedniego, daje się ciastka i cacka, a drżącemu z zimna nagusowi, kładzie się, na brudem zarośnięte wychudłe ciało, płaszcz jedwabny z falbankami i haftami, nie bacząc, że bardziej by koszuli i mydła potrzebował.

I z tem się paraduje zagranicą! I kogo to omami? Komu się zaimponuje??!

X.

Wyprzedaż MEBLI
pokojów: jadalnych, sypialnych, saloników kuchen. i części pojedyńczych
S. ANCELEWICZ
Wilno, ul. Niemiecka № 15.

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne.
Ul. Ostrobramska 2, m. 3.
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—7.

Z życia szkoły.

Koncert gimnazjum Zygmunta-Augusta.

W sobotę 2 maja b. r. w sali reprezentacyjnej Gimnazjum im. Zygmunta-Augusta staraniem tak czynnego Koła Artystycznego tegoż gimnazjum odbył się koncert.

Na program złożyły się utwory polskich i obcych kompozytorów. Słyszeliśmy pieśni: Żeleńskiego, Kosobudzkiego, Niewiadomskiego, Moniuszki, Gounoda, Griega, Czajkowskiego i wielu innych.

Wykonawcami koncertu były przeważnie młode utalentowane siły artystyczne naszego grodu, — p. H. Tomaszewska, wynonała dobre postępy w opanowaniu technicznie utworów, szeroką skalę głosową o miłem brzmieniu, doskonałe warunki zewnętrzne dopełniały całości, trochę tylko przeszkadzała mała niedyspozycja u śpiewaczki. P. J. Grabowska, wywarła bardzo sympatyczne wrażenie ładnym dźwięczym głosem, dobrze postawionym i starannem opracowaniem śpiewaniem pieśni, będąc doskonale dysponowaną hojnie dażyła publiczność „bisami". P. F. Tchorz czarował słuchaczy pięknemi dźwiękami violonczeli i z duszy płynął melodją tonów. Prof. p. Szyrmo-Kulicka dyskretnie ale wysoce artystycznie akompaniowała p. Tchorzowi. Członkowie zespołu baletu teatru Wileńskiego w osobach chlubnie znanych artystów p. Matuszewskiej i p. Wierzbickiego nadzwyczaj ładnie odtańczyli polkę komiczną. Balet stracił jednak dużo na efekcie z powodu lichego oświetlenia estrady.

Pozostali wykonawcy w osobach p. Konce (skrzypce), p. Rodziewicza (fortepjan) oraz orkiestra salonowa Koła Artystycznego wywiązali się ze swego zadania pod względem artystycznym bez zarzutu.

Cel koncertu—zebranie funduszu na otwarcie czytelni, zakup nut i inne potrzeby, sprawił że p.p. Artyści zaofiarowali swój udział w koncercie honorowo. Wszyscy wykonawcy mieli u licznie zebranej publiczności zasłużone powodzenie.

Oby podobne koncerty częściej były urządzane.

Wieczór w gim. Lelewela.

Piękna myśl przyjścia z pomocą niezamożnym uczniom została przez Opieki szkolne zrealizowana w ten sposób, że uczniowie sami przyczyniają się do zebrania funduszów na ten cel.

W gimnazjum Lelewela odbyło się miłe i wesołe przedstawienie, na które się złożyły inscenizowane bajki, z postaciami zwierząt rozmaitych, ładny menuet odtańczony zgrabnie przez dwie pary markizów wraz z deklamacją nastrojowego wiersza p. Moziejewiczowej, żywa i barwna pantomina „Wieszczka Lalek".

Ozdobą wieczoru był śpiew p. Wyleżyńskiej, której słodki głos brzmał dźwięcznie w ładnych i melodyjnych piosenkach.

KRONIKA.

Sroda **6** Maj	Dziś — Jana w oleju Ap. Ew. Jutro — Opieki sw. Józefa. Wschód słońca — g. 4 m. 3 Zachód „ — g. 7 m. 4

Bibljoteki i muzea.

Bibljoteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Bibljoteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.

Bibljoteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedzielę od 12—2.

Bibljoteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Bibljoteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln.— Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta w dnie powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnja Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Augustowskiego—Stefańska róg Kijowskiej
Frumkina — Niemiecka 25.
Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 3.

MIEJSKA.

— Posiedzenie komisji technicznej. W dniu 6-go maja o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie komisji technicznej, w sprawie uzrądzeń miejskich i rozbudowy miasta Wilna. Na porządku dziennym między innemi zostanie rozpatrzona sprawa ofert na roboty brukarskie i chodnikowe m. Wilna. (l).

— Z posiedzenia miejskiej komisji gospodarczej. W poniedziałek dnia 4-go kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej, na którym uchwalono co następuje:

1) Przekazać przytułek starców ojcom Bonifratrom z zastrzeżeniem prawa własneści miasta co do tej posesji, oraz wziąć od nich zobowiązanie, że w przeciągu 3-ch lat przeniosą budynek na linję ragulacyjną z powodu tego, że ulica Bonifraterska ma być zwiększoną do 8-u sążni.

2) Podanie A. Z. S. o wydzierżawienie brzegu Wilji w celu urządzenia przystani wioślarskiej, komisja odniosła się przychylnie lecz sprawa nie została defintywnie załatwioną i odłożono ją do chwili gdy A. Z. S. przedłoży plan tej przystani.

3) Podanie Związku Zawodowych Muzyków o urządzenie koncertów symfonicznych w ogrodzie po-Bernardyńskim komisja uznała za możliwe wydzierżawić ogród Związkowi; jednak ostateczna decyzja została odłożona do następnego posiedzenia w celu ostatecznego rozstrzygnięcia niektórych spornych kwestji.

4) Podania 6 p. p. leg. i 85 p. p. strzelców wileńskich w sprawie udzielenia ogrodu po-Bernardyńskiego na urządzenie poranków muzycznych w niedzieli i święta komisja uznała za słuszne udzialić ogród powyższy dla 85 p. piech. strzelców wileńskich, gdyż ten pułk od szeregu lat urządzał poranki takowe.

I w końcu komisja określiła opłatę za wydzierżawienie ogrodu na urządzenie zabaw w wysokości stawek zeszłorocznych t. j. za niedziele i święta po 200 zł. i za dnie powszednie 150 zł. przyczem za wydzierżawienie ogrodu na cele kulturalno-oświatowe i dobroczynne stosować postanowiła 25% zniżkę. (l).

— Posiedzenie komisji ogrodowej. W dniu 6 go maja o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie komisji ogrodowej:

Na porządku dziennym:

1) Podanie Akademickiego Związku Sportowego (A. Z. S.) o wydzierżawienie placów w ogrodzie Bernardyńskim i Cielętniku dla urządzenia tenisów.

2) Podanie p. Zająca o zezwolenie na wybudowanie w Cielętniku pawiljonu dla sprzedaży wód mineralnych.

3) Podanie p. Adama Epsztejna o zezwolenie na ustawienie w ogrodach miejskich pudełek do śmieci.

4) Podanie Bibljoteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie o przystrzyżenie topoli przed gmachem bibljoteki i uregulowania rabatów.

5) Sprawy bieżące, dotyczące ogrodów miejskich. (l).

— Posiedzenie rzeczoznawców. W dniu 6 maja w lokalu Delegatury Rządu w wydziale walki z lichwą i spekulacji odbędzie się posiedzenie Komisji rzeczoznawców, o sprawie ustalenie cen w hotelach. (l)

— W sprawie odszkodowań za czas okupacji niemieckiej. Zarząd Związku Pracowników Miejskich niniejszem uprasza wszystkich byłych pracowników miejskich lub ich rodziny, którzy zgłosili pretensje o odszkodowanie za czas okupacji niemieckiej — o niezwłoczne przybycie do Magistratu (Wydział Kontroli, pokój 124) w godzinach urzędowych, dla załatwienia niezbędnych formalności. (l).

— Monopol spirytusowy w Wilnie. Tutejszy oddział Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego otwarty został 20. IV. b. r. i mieści się przy ul. Piłsudskiego № 2 m. 22.

Jednym z pierwszych zadań oddziału jest zwrócić uwagę na zaopatrzenie ludności w wyroby monopolowe i ułatwić nabywanie ich dla celów domowo-leczniczych.

Dyrekcja P. M. S. posiada własne wytwórnie w Warszawie, Kowlu i Sieradzu, z których, do czasu uruchomienia wytwórni w innych dzielnicach, będą zaspakajane potrzeby wszystkich odbiorców.

Dla zaspokojenia i udostępnienia potrzeb szerokich warstw ludności Dyrekcja P. M. S. wyjaśniła iż wszyscy posiadający koncesje od władz skarbowych na hurtową i detaliczną sprzedaż, mają prawo do otrzymania dodatkowego uprawnienia na sprzedaż wyrobów monopolowych.

Konsument obecnie ma prawo nabywać spirytus dla celów domowo-leczniczych bez specjalnych zezwoleń w ilości 2 litrów jednorazowo.

Cena ½ litra spirytusu 90% dla konsumenta w sprzedaży detalicznej wynosi 3 złote i 77 groszy.(l)

— Zamknięcie klubów. Decyzją p. Komisarza Rządu na m. Wilno z dnia 4 b. m. została zawieszona działalność klubu Inwalidów Wojennych oraz Stowarzyszenie Polsko-Ormiańskie za ujawnioną grę hazardową, prowadzoną w lokalach tych instytucyji.

Jednocześnie został złożony wniosek do odpowiednich władz o zamknięcie powyższych klubów. (l.)

— Kary administracyjne. Komisarz Rządu na miasto Wilno za drugą połowę miesiąca kwietnia r. b. nałożył kary za następujące wykroczenia: za nieoświetlania latarek—21; za uchylanie się od kontroli lekarskiej—4; za urządzenia zjazdu bez zezwolenia—1; za nieprzyjęcie inwalidy na służbę—1 (kara 1.000 złotych); za przekroczenie granicy bez zezwolenia—3; za nielegalne posiadanie broni—2; za niezamykanie bramy i drzwi frontowych na noc—7; za przekroczenie przeciwko przepisom meldunkowym—13; za wykroczenie przeciwko przepisom o ruchu kołowym—38; za wykroczenie przeciwko przepisom sanitarnym—31; za nieopłacenie składki na rzecz funduszu bezrobocia—1; za przekroczenie przeciwko przepisom alkoholicznym —6. (l)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Komisja rozjemcza do spraw dozorców domowych. Komisja rozjemcza do spraw dozorców domowych zajęta jest obecnie likwidowaniem sporów poszczególnych dozorców domowych ze swemi pracodawcami, wynikłych na tle niedokładnego wykorzystania zobowiązań ze strony pracodawców.

Na wczorajszym posiedzeniu komisja rozpatrzyła 11 spraw. Pozostałe zaś rozpatrzy na najbliższych posiedzeniach. (l)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Koncert na rzecz Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Jutro w dniu 6 maja r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Sniadeckich U. S. B. (Swiętojańska 10) odbędzie się koncert z udziałem pp. P. Plejewskiej, K. Krugłowskiego, M. Perkowicza, A. Beranowej oraz pary baletowej pp. S. Matuszewskiej i J. Cieplińskiego.

Nie wątpimy, iż współudział znakomitych artystów przyczyni się do wypełnienia sali po brzegi. Bilety do nabycia w cukierni p. Bolesława Stralla (róg Tatarskiej i Mickiewicza) od godz. 5 i pół do 7 wiecz. oraz od 7 — 9 wiecz. w lokalu Bratniej Pomocy ul. Wielka 24.

RÓŻNE.

— Państwowe Kursy Nauczycielskie im. Wacł. Nałkowskiego w Warszawie. Od sześciu lat istnieje w Warszawie zakład pedagogiczny pod nazwą Państwowe Kursy Nauczycielskie im. Wacława Nałkowskiego. Zakład ten kształci kandydatów (tki) na nauczycieli szkół powszechnych.

Od kandydatów wstępujących na Kursy wymaga się ukończonego 18 roku życia oraz świadectwa z ukończenia szkoły średniej ogólnokształcącej, przyczem pierszeństwo o przyjęcri mają kandydaci z egzaminami dojrzałości.

W przyszłym roku szkolnym (1925—1926) będą otwarte 2 równoległe kursy roczne, obliczone łącznie na 60 słuchaczów.

Opłata szkolna wynosi 10 złotych rocznie.

Zapisy rozpoczną się 5 maja b.r., ostateczny zaś termin wnoszenia podań wyznacza się na 20 sierpnia.

Zajęcia na Kursach rozpoczną się 1 września.

Kandydaci winni skierować podania pod adresem Dyrekcji Kursów (Szopena 16—3), załączając metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwe zdrowia.

— Nagrody pilności. Książnica „Atlas" w Warszawie nadesłała do inspektoratu szkół powszechnych na miasto Wilno 116 książek, celem rozdania ich w końcu roku szkolnego dla dziatwy, która wykazała największą pilność w nauce. (x).

— Lustracja przytułków. Naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej przy urzędzie delegata rządu p. Konrad Jocz obecnie przeprowadza lustrację ochronek i przytułków na terenie miasta Wilna. (x)

— Klub Przemysłowców Kresowych w Wilnie. Rozwój swojskiego przemysłu jest jedną z najbardziej koniecznych podstaw całego życia gospodarskiego. Należy więć przyklasnać inicjatorom założenia Klubu, któryby zrzeszenia kupieckie mógł gromadzić, celem porozumienia się w sprawach zawodowych i społecznych. Gospodarze mieli dobrą myśl połączenia otwarcia, z dniem święta narodowego 3 maja. W obecności niszego grona gości, wśród których znajdował zię biskup Bandurski, gen. Stankiewicz. Odbyło się w ten dzień poświęcenie, dokonane przez ks. Kuleszę, który przemówił odpowiednio do zebranych. Poczem w czasie gwarnej i zajmującej czarnej kawy, którą gospodarze podejmowali swych gości, przemawiał prezes Zarządu Klubu p. Miśkiewicz, przemysłowiec i znany działacz społeczny, po nim zaś p. F. Andrzejewski, zaznaczając w swych przemówieniach jaką rolę ma odegrywać w sferach przemysłowych nowa placówka kulturalna, jaką ma być Klub i czem są zadania przemysłu w naszym Kraju. Wieczór zakończył się produkcjami artystycznemi, wśród których prym trzymali p. Wołłejko (conferencier) i p. Wiślańska dowcipnemi kupletami i wiersykami, prócz nich produkowali się jeszcze p. Igdal, Baranowska, Rubinsztejn, Zawadzki i Worotyński, wszyscy szczerze oklaskiwani przez słychaczy. W przerwach przygrywała orkiestra.

Całe zebranie zostawiło na uczęstnikach jak najmilsze wrażenie.

Z POCZTY.

— Telegraf i telefon w Juraciszkach. Z dniem 1 maja b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Juraciszki pow. Wołożyńskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

— Wyrodna matka. Przy ul. Zarzecznej w bramie nr. 22 znaleziono podrzutka płci żeńskiej, którego odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— Strajk. W dniu 4 b. m. w cegielni b-ci Milenowskich około Ponar wybuch strajk na tle ekonomicznym. Strajkujących przeszło 35 osób, którzy żądają zwiększenia płacy akordowej. Przebieg strajku spokojny.

— W dniu 4 b. m. w tartaku Szapiro mieszcz. przy ul. Wysokiej nr. 1 wybuchł strajk 35 osób, którzy żądają podwyżki płacy o 35 groszy. Przebieg strajku spokojny.

— W dniu 4 b. m. w papierni w Olkienikach pow. Wileńsko-Trockiego wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Przebieg strajku spokojny.

— Samobójstwa. W dniu 4 b. m. o g. 5 w. z niewyjaśnionej przyczyny pozbawił się życia Plackowski Adolf.

— W dniu 2 b. m. mieszkaniec wsi Kucki gm. Lebiedziewskiej pow. Wilejskiego Waszypa Jan lat 22 powiesił się z niewyjaśnionej dotąd przyczyny.

— Zgwałcenie. Sławińska Helena lat 18 zam. przy ul. Ponarskiej 46, zameldowała PP. iż w dniu 3 maja około godziny 17-ej została zgwałcona przez Witolda Chrypę zam. w budynky kolejowym nr. 14 i Stanisława Kucica zam. przy ul. Dobra Rada nr. 16, których narazie nie ujęto.

— Kradzież. Łucewiczowi Janowi zam. przy ul. Oszmiańskiej 8, skradziono 700 zł. W sprawie tej kradzieży podejrzany jest Pawłowski Sergjusz, który do tego czasu się ukrywa. Dochodzenie w toku.

Na prowincji.

— Bibuły komunistyczne i odezwy W dniu 1 b. m. w Mołodecznie i Buchowszczyźnie znaleziono rozrzuconą bibułę komunistyczną drukowaną w języku polskim, białoruskim i żydowskim.

— W dniu 26 ub. m. na drodze od majątku Dokszyce do młynu Waśkówka zostały znalezione rozrzucone odezwy komunistyczne w języku białoruskim. (l)

— Tajemnicze zabójstwo. W nocy z 3 na 4 b. m. na drodze między Silnym Ruczajem a Małą Niedrosłą, gm. Świrskiej, pow. Wilejskiego została zabita Jadwiga Hryniewicz. Szczegółów brak. Dochodzenie w toku.

— Napad rabunkowy. W nocy z d. 26 na 27 ub. m. na drodze Bursy-Huszcze w obrębie gm. Miadzioloskiej pow. Dunilowickiego na mieszkankę maj. Tuszczary Zofję Angielską napadł Bałachowicz Aleksander, mieszkaniec wsi Brusa i zażądał od niej wydania dolarów. Gdy na miejsce wypadku zostały nadjeżdżać furmanki, napastnik zrabował p. Angielskiej palto i zbiegł.

Jednakże napastnika zaaresztowano i skierowano do sędziego śledczego.

— Pożary. W dniu 30 ub. m. o godz. 13 m. 40 ze wsi Staro-Wardomicze gminy Dołhinowskiej pow. Wilejskiego spalił się dom mieszkalny i stodoła. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez żołnierzy 4 baonu. Strat narazie nieustalono.

— W dniu 2 b. m. o godz. 11-ej we wsi Zadworcach, gm. Gródeckiej, pow. Wilejskiego spaliła się na szkodę Cholewińskiego Stefana, łaźnia. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez poszkodowanego w czasie suszenia lnu. (l)

— A może..? W nocy z 28 na 29 ub. m. kilku uzbrojonych osobników napadło na drodze na Żerabowskiego Piotra, mieszkańca wsi Słobódka gm. Palańskiej i doszczętnie go obrabowali. Zachodzi podejrzenie, że wyżej wymieniony napad swój symuluje.

— Tajemniczy trup. W dniu 30 ub. m. w odległości 2 kilometrów od Wilejki na brzeg Wilji został wyrzucony trup mężczyzny nieznanego pochodzenia.

Trupa zabezpieczono.

— Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 4 b. m. o godz. 12-ej wskutek nieszczęśliwego wypadku utonęła w stawku Bronisława Tawinda mieszkanka wsi Romanowo gm. Choduciszki pow. Święciańskiego.

NADESŁANE.

— Zawiadomienie. Przez lato na zsiadłe mleko, lody, mazagran obiady jarskie i t. p. chodzić będzemy wszyscy tylko do „Artystycznej" ul. Mickiewicza Nr. 11 bowem tam są ceny najprzystępniejsze, produkty smaczne, lokal b. sympatyczny w letniej porze najchłodniejszy, i codziennie wieczorem koncert.

Oszczędni, smakosze, bywalcy i jarosze.

WILNO
Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna.
Wydawnictwa I rok.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY
BANK DEWIZOWY.

ukaże się w najbliższych dniach

Z „Rodziny Wojskowej".

Przed dwoma miesięcami powstała w Warszawie nowa placówka społeczna. Zrzeszyły się żony, matki, córki i siostry oficerów, by wspólnemi siłami torować sobie trudną ogólnie, a zwłaszcza dla rodziny oficera polskiego, nielekką drogę teraźniejszego życia.

T-wo, samopomocy zorganizowało się bardzo szybko (najlepszy dowód, jak było potrzebne) i pod nazwą „Rodziny Wojskowej" sprężyście zabrało się do pracy. Utworzyły się już sekcje: a) kształcenia zawodowego: introligatorstwo, modniarstwo, bieliźniarstwo. W każdym z tych fachów prowadzą wykłady specjalistki, b) opieki nad dzieckiem: sformowano 3 komplety nauczania, c) sanitarna: otworzono letnisko na 50 miejsc dla młodzieży od lat 14, oraz poradnie narazie tylko dla chorób skórnych, d) prawna: funkcjonują już poradnie, gdzie rodzina, a zwłaszcza wdowy po oficerach znajdują opiekę i poradę, a również pomoc w razie potrzeby, e) pośrednictwa pracy, która dopomaga żonie oficera, lub jego siostrze czy córce w uzyskaniu pracy zarobkowej, f) sportowa: kurs jazdy konnej, tennis, pływanie, wioślarstwo, wspólne wycieczki, g) przemysłowo-handlowa, będąca jeszcze w fazie organizowania się. Zakreślono sobie nader szerokie pole działanie w nabywaniu i sprzedaży niezbędnych artykułów.

Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej ściśle oparte jest na samopomocy, wykluczając kategorycznie wszelką filantropję.

Aby działalność stowarzyszenia jaknajbardziej rozwinąć, wzywamy wszystkich do pomocy. Niech w całej Polsce, w każdem mieście, na prowincji, w garnizonach tworzą się Koła, mogące się wzorować na organizacji warszawskiej, która z gotowością służy wszelkiemi informacjami. Wydział prowincjonalny „Rodziny Wojskowej" mieści się tymczasowo: Warszawa-Praga, Jagiellońska 31, p. Regina Zienkiewiczowa.

Niechaj rodzina oficerska, złączona niejednokrotnie niedolą podczas wojny, teraz podczas pokoju skupi się w jedno wielkie stowarzyszenie, którego celem będzie wzajemne zbliżenie, wzajemna współpraca, a zwłaszcza ulżenie sobie trudnego życia.

Zawody sportowe w d. 3 maja.

Bieg okrężny.

Jeszcze na dwie godziny przed rozpoczęciem biegu, tak nie punktualna publiczność wileńska, zaczęła się licznie gromadzić około przystani 3 p. sap.

Nazwiska Halickiego, „Pogoń" Lwów. Czyli, (1 p. p. Leg.) Witucha „Warszawianka" i Pryszcza „Cresowia"—Grodno często są wymieniane jako przyszłych zwycięzców. Amatorzy „totka" stawiają dość pokaźne stawki na swych faworytów. W szczególności dużo znajduje się zwolenników Witucha.

O godzinie 12—przegląd lekarski (pierwszy w Wilnie przed zawodami — brawo!). Przewodniczący komisji lekarskiej orzeka, iż paru zawodników obawia się na swoją odpowiedzialność, przypuścić do zawodów, w tej liczbie i Halickiego z „Pogoni" — Lwów.

Wobec tego odpada jeden z kandydatów do zwycięstwa.

O godzinie 12 i pół przybywa dowódca jednej z kompanji 77 p. p., prowadząc do zawodów 12 szeregowych. Złośliwi, a może być i prorocy twierdzą iż to muszą być zwycięzcy, gdyż odbyli przed zawodami dobry trening maszerując z Lidy.

Punktualnie o g. 1-ej po poł. wszyscy zawodnicy stają na starcie około mostku Antokolskiego. Strzał, dany przez startera p. Szenajcha... i wszyscy zawodnicy, z Pietrzkiewiczem (A. Z. S.) na czele ruszają z „kopyta", trzymając się gromady.

W takim porządku przebiegają przez park sportowy, ogród po Bernardyński i ul. Botaniczną. Przy wejściu do Cielętnika słabsi zaczynają dopiero nieco odstawać.

Przy wejściu na kasztanową aleję Pietrzkiewicz, nie wiedząc o tem iż w ostatnim czasie była trochę zmieniona trasa biegu, rozpoczyna finiszować, przez to nie obliczył zupełnie swych sił. Około 300 metrów do mety, zupełnie wyczerpany daje się wyprzedzić czterem zawodnikom, którzy podzielili pomiędzy sobą miejsca następująco: 1) Kuczyński (77 p. p.) 8 m. 58 s. 2) Sadowski (W. K. S. „Pogoń") 8 m. 59,4 s. 3) Pryszcz („Cresovia"—Grodno) 9,04 s. 4) Chyla (1 p. p. Leg.) 9 m. 3 s. O ostatnie miejsce idzie krótka walka całej gromady zawodników, z Wituchem na czele, lecz nieoczekiwanie wybija się Maczański (A. Z. S.), który przychodzi o parę metrów za Pietrzkiewiczem.

Po zakończeniu biegu nastąpiło rozdanie nagród i fotografowanie zwycięzców.

Pod względem sportowym bieg okrężny wypadł bardzo słabo, za to pod względem propagandowym miał ogromnie ważne znaczenie.

Już od godziny 11 tłumy zalegają brzeg Wilji koło mostu Antokolskiego. Policja niemało ma roboty z utrzymywaniem porządku i z usuwaniem publiczności z jezdni.

Że wilnianie interesują się sportem świadczy jeszcze i ten charakterystyczny fakt, że gdy zawodnicy wyruszyli ze startu — publiczność w tej że chwili urządziła na przestrzeni most Antokolski — Pałac Tyszkiewiczów „bieg na przełaj". Cały tłum zebrany przy starcie popędził na łeb na szyje do finish'u.

Organizacja biegu — niżej krytyki. Przedewszystkim jedno, że zmieniona została w ostatniej chwili fraza, powtóre publiczność w niektórych miejscach wprost tamowała bieg.

Szczególniej przy finish'u tak się przyjęła wynikiem biegu, że nie tylko zachęcała zawodników okrzykami „gazu, gazu!", lecz nawet sama zaczęła „finiszować", przez co formalnie zagrodziła drogę zawodnikom.

Wyścigi kolarskie.

Wileńskie T-wo Cyklistów i Łyżwiarzy urządziło 40 kilometrowe wyścigi kolarskie na szosie Wilno-Niemenczyn i z powrotem.

Start i finish był w parku sportowym im. Generała Żeligowskiego.

Po upływie 1 g. 16 $^{2}/_{5}$ min. przybył pierwszym do mety Szwecen, drugi — Szlagrowski (1 g. 19 $^{1}/_{5}$ m) i trzecim — Mrozowski (1 g. 20 min).

Wioślarka.

Towarzystwo Wioślarskie, idąc śladem innych stowarzyszeń sportowych urządziło w tym dniu coś, nazwane szumnie „regatami", do których stawał, kto przyszedł na przystań. Bardzo miły i pożyteczny jest sport wioślarski i należy go jak najszerzej propagować, ale takie zawody, a w szczególności w tym dniu, czy nie lepiej było by nazwać defiladę łodzi?

Popis gimnastyczny.

Sokół, ta najstarsza placówka sportowa w Wilnie, wykazał swą gorliwą i owocną pracę, urządzając popis gimnastyczny w parku sportowym. Licznie zebrana publiczność z zainteresowaniem śledziła zręczne ruchy sokołów i podziwiała ich tężyznę.

Żal, że nasi sokoli tak są skąpi na popisy gimnastyczne, gdyż doprawdy w niedzielę wykazali, iż mogą coś pokazać i zainteresować publiczność. (x)

Piłka nożna.

Na rozkaz P. Z. P. N. w dniu tym odbyły się po południu zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami 1) K. S. 1 p. p. Leg. — Ż. T. G. S. „Makabi" i 2) W. K. S. „Pogoń" — T. S. „Wilja".

Pierwszy mecz przyniósł zwycięstwo dla 1 p. p. Leg. 5:0 (4:0), drugi mecz nie rozstrzygnięty z powodu przerwania gry przez sędziego.

Z powodu braku miejsca szczegółowe sprawozdanie podamy w jednem z następujących numerów.

Zaznaczyć należy, iż powyższe mecze odbyły się nie dla uczczenia uroczystości 3 Maja, lecz jako impreza dochodowa P. Z. P. N.

Zgadzamy się, że P. Z. P. N. musi mieć pewien dzień przeznaczony specjalnie dla jego dochodu, lecz mógłby być na ten cel inny jakiś dzień.

Na ekranie.

„Tragedja w Lourdes" („Piccadylli").

Wyświetlany tu obecnie obraz w 8 akt. p. t. *„Tragedja Lourdes"* (inaczej *„Credo"*) jest to podniosły dramat chrześcjański, dodatnio się wyróżniający z pośród innych filmów swą tendencją moralną. Może tylko pomysł sekty tajemnej, mającej za cel zwalczanie religji, jest troszkę... fantastyczny i w treści swej i w ujęciu, lecz wybaczyć go można, jako rzecz potrzebną do urozmaicenia treści. Treść zaś zasadnicza obrazu, przedstawiająca dzieje 2 rodzin, religijnej i bezwyznaniowej, powiązanych miłością dwojga młodych i perypetja nawrócenia, — jest przeprowadzoną logicznie i dobrze zagraną.

Z poszczególnych zdjęć zasługują na wyróżnienie: 1) Chrystus, przemawiający z krzyża do wodza sektantów Elie, a odtworzony z bajecznym podobieństwem i wielkim artyzmem 2) widoki górskie. 3) Autentyczne zdjęcia z Lourdes: cudowna grota, bazylika, droga krzyżowa i szereg innych zdjęć miasta i okolic i 4) chwila cudu.

Obraz ten zainteresować może zarówno wierzących, jaki i niewierzących. Pierwszym ducha pokrzepi, drugich zmusi do zastanowienia się nad kwestją... Ilustracja muzyczna-znacznie lepsza niż poprzednio — przyczyniła się do pogłębienia wrażenia, wykonując utwory, odpowiednio dobrane do treści obrazu.

„Jiskor" (*„Eden"*).

Wystawiany tu ostatnio obraz *„Jiskor"* tak się nazywa modlitwa za umarłych (zaliczyć należy do szeregu najlepszych obrazów z życia żydowskiego, jak naprzykład *„Wschód i Zachód"*, *„Kadysz"*, *„Dwa światy"*, *„W krainie krwi i łez"*, *„Ślubowanie"* i t. p.

Wykonanym zaś został przez artystów zespołów żydowskich Nowego Yorku, Wiednia i Wilna z których wymienimy: Morrisa Szwarca (Joel), Dagny Servaes (hrabianka) i Oskara Beregi (hrabia). Gra artystów dobra. Zdjęcia wyraźne. Akcja się toczy 200 lat temu na dworze magnata węgierskiego hr. Csaky i ma za treść dzieje nieszczęśliwej miłości dumnej hrabianki do ubogiego lecz gładkiego żydka, kończącej się tragicznie. Ilustracja muzyczna — słaba.

Spectator.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski.** Od wtorku codziennie bawi w Teatrze Polskim publiczność niezmiernie wesoła lekka komedja Verneuill'a „Musisz być moją" Publicznośc w doskonałych humorach spedza wieczór na tej sztuce, żywo oklaskując pp. Grabowską, Frenklówną, Kuszlówną, Godlewskiego, Purzyckiego i Kurnakowicza.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Na niedzielę najbliższą dyrekcja zapowiada szóstą w sezonie bieżącym premjerę komedji Al. Fredry. Grana będzie pełna humoru i przezabawnych sytuacji komedja „Gwałtu, co się dzieje".

— **„Nie-Boska komedja" dla inteligencji pracującej.** Aby dać możność wszystkim, kogo obchodzi twórczość Z. Krasińskiego, ujrzenia „Nie-Boskiej komedji" która z powodu nadmiernych kosztów wieczorowych, zejść musiała z repertuaru, dyrekcja postanowiła dać to arcydzieło raz jeden tylko w piątek najbliższy. Ceny miejsc zniżone.

— **Teatr Wielki.** Dziś 6 b. m. przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach zniżonych, Wystawiona zostanie nadwyraz barwna i melodyjna operetka Suppé „Modelka" z udziałem W. Kaweckiej w roli tytułowej. Obsadę tworzą wybitniejsze siły zespołu operetkowego z p.p. Jaworską, Kozłowską, Dowmuntem, Sempolińskim i Marjańskim na czele. Zespół baletowy pod kierunkiem J. Cieplinskiego wykona szereg produkcji tanecznych.

— Jutro premjera efektownej operetki Kalmana „Manewry Jesenne" z W. Kawecką. Przepiękna ta operetka będzie miała u nas wyjątkowo świetną obsadę, to też wróżyć jej należy długotrwałe powodzenie.

— **Premjera „Końca świata".** W dziennikach z niedzieli zakradła się omyłka zecerska w terminie premjery „Końca świata", która odbędzie się we wtorek 12 maja b. r. w Teatrze Polskim „Lutnia" (a nie 8-go). Jest to już termin nieodwołalny. „Koniec świata" zapowiada się doskonale, ze względu na doskonałą obsadę artystyczną.

Dr. W. Legiejko
Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6½—7½ wiecz. d. Ul. Aleksandrowicza 12a' m. 1.

Rozmaitości.

Polowanie w mieście na niedźwiedzia.

Do prasy sowieckiej z Batumu nadeszły wiadomości, że w marcu rb. z powodu silnych zamieci śnieżnych ruch na kolejach przez dłuższy czas był wstrzymany. O niektórych pociągach pasażerski nie było wiadomości. Stada wilków burzami pędzone z gór szukały żeru i przytułku w miastach. W Kutaisie na głównym rynku pojawiły się wilki, które z miasta przepędzono strzałami. W Batumie stada wilków w pogoni za bydłem wpadały do miasta i rzucały się na ludzi. Na przedmieściu tego miasta czerwoni żołnierze zorganizowali obławę na niedźwiedzia, który przybłąkał się z lasu zmożony głodem.

Wilki pojawiły się też na przedmieściach Tyflisu. W Poti wilki i szakale dokonywały napadów na przedmieściach i rzucały się na konie. Dla walki z napastnikami wysyłano wojskowe oddziały myśliwskie. W górach Adżaru zgłodniałe tygrysy czyniły spustoszenia wśród bydła. Oddziały wojskowe ubiły kilku tych szkodników.

Z rynku.

Ceny rynkowe z dn. 5 bm.

— Na rynku wczorajszym notowano bardzo znaczną podaż. Ceny następujące:

Żyto za kilogram — 0,33—0,34—0,35; owies — 0,34—0,35—0,36; pszenica — 0,34—0,35; kartofle — 0,12—0,13—014; gryka — 0,30—0,31—0,32; groch — 0,35—0,40—0,45; fasola biała — 0,50—0,55—0,60—0,65; mleko za litr — 0,25—0,30—0,35; śmietana za litr — 1,50—200; masło nie solone za kilogram — 4,50—5,00—5,80; ser wiejski — 1,20—1,40—1,60; jaja za sztukę —0,08—0,10—0,12; siano za kilogram — 0,10—0,11—0,12; słoma — 0,09—0,10; otręby — 0,23—0,25—0,27 zł. (l)

Najlepszy środek odżywczy
KAKAO
fabryki **„PAC"**
Żądać wszędzie!

Giełda warszawska

z d. 5—V 24 r. Giełda pieniężna

		sprzedaż	kupno
Belgja	26,39	26,46	26,32
Dolary	5,18½	5,20	5,17
Holandja	208,85	209,35	208,35
Londyn	25,21½	25,28	25,15
Nowy York — jak gotówka.			
Paryż	27,23	27,30	27,16
Praga	15,43	15,46	15,40
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	21,37½	21,43	21,32
Szwajcarja	100,48	100,73	100,23
Stockholm	139,25	139,95	139,60
Kopenhaga	96,05	96,30	95,80
Funty ang.	24,86¼	24,92½	24,81
Franki fr.	27,31½	27,38	27,25
8 proc. Poż. konwers.	71—72—71		
Poż. kolej.	90—89—90		
Pożyczka zł.	82		
Poż. dolar.	57—59—58		
4½% listy z. T. Kred. Z. przedw.			25,50—25,30
5% listy z. warsz. przedw.			18,85—18,90
4½ % warsz. przedwoj.			17,85—17,50—17,80
6% obligacje Warszawy z 17 r.			5,60—5,65

Redaktor **Józef Batorowicz.**

KINO-TEATR **„HELIOS"** ul. Wileńska 38. Film ze śpiewem. Dziś podczas seansów znany wykonawca utworów **Wiertyńskiego,** p. Smolski odśpiewa romansy. Po raz pierwszy w Wilnie **SANIN.** Dramat w 8 akt. według słyn. powieści **M. Arcybaszewa,** w roli głównej król polsk. ekranu Józef Węgrzyn i słynna tragiczka Magda Sonia. Zdjęć dokonano zagranicą, Wilnie, Grodnie i w Warszawie.

KINO-TEATR **POLONJA** Mickiewicza 22. Dyr. Slepjan. Dziś Otwarcie sezonu wiosennego **Świat bez kobiet** dramat współczesny w 2 serjach, 10 aktach razem całość, p/g powieści **„Wrogowie kobiet"** Blasko Ibanera. Rzecz dzieje się na: Kaukazie, w Paryżu, w Moskwie i na polach bitew wojny światowej. Przewrót bolszewicki w Rosji.

Nie ulega wątpliwości że największy **wybór aparatów fotograficznych** z przynależnościami po cenach najprzystępniejszych i jedyne źródło jest u najstarszej firmy

„Optyk Rubin"
Dominikańska 17.
Egzystuje od roku 1840.

Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska" S. A.
Warszawa, Nowy Swiat 23/25. Tel. 510—21.
Sprzedaż książek na raty.
3—1

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

MEBLE
Łóżka angielskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca
D.-H. Wacław Mołodecki
Wilno, ul. Wileńska 8.
Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowem kierownictwem.

Zgubiono
legitymację na imię Zenony Szabanówny, zam. przy ul. Sosnowej d. 8—5 za № 14594, unieważnia się.

Krawcowa z Warszawy
w prywatnem mieszkaniu przyjmuje szycie sukien, okryć, kostjumów oraz wszelkie przeróbki. Ceny niskie. Ul. Gaona (d. Il-a Szklana) № 12, m. 4 M. Lewandowska.

Polska drukarnia nakładowa
„LUX"
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druki kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

WAPNO
palone w bryłach **budowlane** i mielone na mączkę **nawozowe**
polecają:
Zakłady Przemysłowe „Chęciny", S-ka Akc.
stacja „Chęciny", z. Kieleckiej.
AGENTURA NA ZIEMIĘ WILEŃSKĄ
Stanisław Giebułtowski, Wilno, Słowackiego Nr. 10.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz.

Druk. „Lux", Żeligowskiego 1.